

Za życia Fryderyka Chopina powstało wiele jego wizerunków. Malarze, graficy i rzeźbiarze chętnie przedstawiali podziwianego przez wszystkich, modnego i sławnego w Europie pianistę.



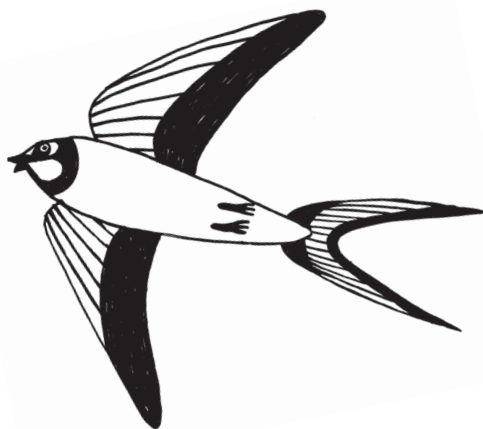
Joseph-Rose Lemercier,
wg Ary Scheffera,
Portret Fryderyka Chopina,
1852, MNW



Maria Wodzińska,
Portret Fryderyka Chopina,
1836, MNW



W jaki sposób
współcześni postrzegali
Fryderyka Chopina?



Według pamiętnikarza Eugeniusza Skrodzkiego, który osobiście znał rodzinę Chopinów, Fryderyk w młodości: *nie zapowiadał ulubieńca salonów europejskiej arystokracji, a zwłaszcza człowieka, w którym się tyle kobiet kochało. Miernego wzrostu, źle zbudowany, o piersi zapadłej. (...) Czoło miał piękne, wyniosłe, oko wyraziste, łagodne tzw. piwne (...) Włos był bujny, gęsty, mocno jak u ojca kędzierzawy, ciemny z odcieniem rudawym. Duży nos nadawał rysom charakter wybitny, ale w całości swej rysy te nie mogły nazwać się pięknymi; mimo to twarz Chopina sprawiała niezmiernie ujmujące wrażenie.*

Wszystko w nim było tak harmonijne, że – zda się – nie wymagał żadnego komentarza. W jasnym spojrzeniu niebieskich oczu więcej było dowcipu niż rozmarzenia; miły, łagodny uśmiech nigdy nie miał w sobie goryczy. Delikatna, przezroczysta cera budziła zachwyt, jasne włosy miały miękkość jedwabiu, nos był nieco orli, ruchy wykwiłtne, a sposób bycia nacechowany taką arystokratyczną wytwornością, że mimo woli traktowało się go jak księcia. Poruszał się z niewystawioną gracją (...) był niewielkiego wzrostu, delikatnej budowy. – tak pisał o Chopinie Ferenc Liszt.

Do najbliższych i najbardziej zaufanych przyjaciół Chopina należał malarz Teofil Kwiatkowski. Często odwiedzał muzyka w jego paryskich mieszkaniach. Mógł więc go oglądać w codziennym życiu domowym, komponującego, ale też borykającego się z kłopotami i postępującą chorobą. Dzięki tym bliskim relacjom powstały wizerunki skromne i intymne jak ten, na którym kompozytor ukazany został w stroju domowym. Siedząc w nieokreślonej przestrzeni, z głową wspartą na dłoni, spogląda w dal, zatopiony w myślach. Wszystko to sprawia, że portret ten uznać możemy za alegorię romantycznego natchnienia.



Teofil Kwiatkowski,
Portret Fryderyka Chopina
w stroju domowym,
ok. 1850, MNW

Jakby opozycją do skromnego i intymnego przedstawienia Fryderyka Chopina na portrecie autorstwa Kwiatkowskiego, jest wielowątkowa i rozbudowana kompozycja znana jako *Bal w Hôtel Lambert* lub *Polonez Chopina* również pędzla tego malarza. Do powstania tego dzieła zainspirowały Kwiatkowskiego bale kostiumowe organizowane przez Annę Czartoryską w paryskiej siedzibie rodu – Hôtel Lambert, których celem było, między innymi, zbieranie funduszy na rzecz polskich emigrantów. Genezę dzieła łączy się również z wizją Fryderyka Chopina, której doświadczył podczas pobytu na Majorce. Kompozytor w natchnieniu ujrzał wtedy pochód rycerstwa polskiego, przesuający się przy dźwiękach poloneza. Jak myślisz, jakie może być znaczenie symboliczne tego obrazu?

Bosa dziewczynka z warkoczami uosabia wiejską, mazowiecką Muzę.

W prawej części kompozycji widzimy Chopina przy instrumencie. Muzyk ubrany jest w luźny, prosty strój, znacznie różniący się od karnawałowych kostiumów innych gości.



Teofil Kwiatkowski,
Bal w Hôtel Lambert (Polonez Chopina),
po 1862, MNW

Lewą stronę obrazu zajmują gospodarze balu: „król emigracji” książę Adam Czartoryski z żoną Anną oraz członkowie ich rodziny.

Środkiem sunie korowód niezwykłych tancerzy: szlachta kontuszowa i husaria wiedzona przez Zawiszę Czarnego. Są to fantastyczne postacie z wizji Chopina, które kroczą dostojnie w rytm muzyki.

Za Chopinem siedzi Marcelina Czartoryska, uzdolniona pianistka, jego uczennica. Dalej stoją: George Sand, francuska pisarka, wieloletnia przyjaciółka kompozytora, a obok niej kobieta przypominająca urodą Marię Wodzińską – jego dawną ukochaną, narzeczoną i niedoszłą żonę.

Ten ekspresyjny wizerunek kompozytora wykonał w Paryżu Bolesław Biegas. Rzeźbiarz interesował się muzyką i znał dobrze utwory Chopina. Od najmłodszych lat rozwijał wrażliwość muzyczną dzięki ojcu, który grał na skrzypcach, a podczas studiów w Krakowie uczył się gry na fortepianie. Sposób w jaki Biegas pokazał pianistę był dotychczas niespotykany. Chopin przedstawiony został w trakcie komponowania, jakby w twórczym szale, z rozwianymi włosami. Pochylił się nad klawiaturą, a spod jego palców wydobywają się dźwięki, przedstawione jako ekspresyjne, ludzkie twarze, pełne przerażenia, lęku i rozpacz. Biegas pragnął oddać w rzeźbie nastroje i treści muzyki Chopina.



Bolesław Biegas,
Chopin,
1902, MNW



Znajdź w Galerii Sztuki XIX Wieku tę rzeźbę. Jak myślisz, co decyduje o jej ekspresyjności?